DEMOKRATA POLSKI.

DEMOKRATA POLSKI wychodzi raz na tydzien. Prenumerata na cwierc roku, czyli na 12scie numerow wynosi : - dla Francyi i Belgii 2 franki 50 cent. - dla Anglji i Ameryki 2 szylingi. — Adres Redakcyi w Anglji : Mr. WORCELL. 44. Thanet Street Burton Crescent. -à Londres ; we Francji : M. MARTINET Rue Mignon. 2. à Paris ; - rownie jak we wszystkich Sekcyach T.D.P. - Weksle i mandaty pocztowe, oraz korrespondencye wszelkie do Redakcyi DEMOKRATY P. adressowac nalezy *franco* pod jednym z wymienionych wyzéj adressow. Mozna takze prenumerowac w Paryzu: à la Librairie polonaise, R. Seine St. Germain 20. - oraz w Bruxelli, w drukarni P. DEHOU, R. Grande Ile 6.

N° 13. DNIA 6 KWIETNIA. 1851.

ORGANIZACYA GALICYI.

(*Artykuł nadesłany*).

II.

Mówiliśmy w poprzednim artykule, że austryackiemu rządowi nie idzie bynajmniéj o zadowolnienie Galicyi, ani téj lub owéj części jéj ludności. On sam tylko chce być żyjącym i silnym. Wszelka inna siła, wszelkie inne życie zawadza mu, niepokoi go, straszy. Wszystko inne zwątlić, zamęczyć, zabić, oto usiłowania rządu i myśl jedyna.

Zobaczmy więc jak oparty na téj myśli, zastosował do organizacyi Galicyi konstytucyę cesarstwa z d. 4° Marca.

Pierwszy paragraf téj konstytucyi wpisał królewstwo Galicyi i Lodomeryi, z Księstwami Zatorskiém i Oświecimskiém, oraz z W. Księstwem Krakowskiém, w poczet krajów koronnych konstytucyjnéj, dziedzicznéj monarchii austryackiéj.

« *Według* §. 4° : Pojedynczym krajom koronnym « waruje się *samoistność* (?), z ograniczeniami w téj kon- « stytucyjnéj ustawie państwa postanowionemi.

« *W.* §. 70. Kraje koronne w §. 1. wymienione, będą « co do spraw, które w konstytucyi lub ustawach pańs- « twa jako sprawy krajowe określone są, mieć reprezen- « tacyę w sejmach krajowych. »

Więc wedle téj konstytucyi Galicya powinna być *samoistną* (?) i mieć swoją reprezentacyę w Sejmie krajowym. Zobaczmy w organizacyi, jaka to samoistność i jaka reprezentacya?

Zamiast samoistności prowincyonalnéj, jest namiestnik, bierny wykonawca ministeryalnych rozkazów, przez rząd mianowany, rządowi tylko odpowiedzialny, nad krajowcami wszechwładny. Pod nim są trzéj prezydenci we Lwowie, w Krakowie i w Stanisławowie. Ci mają pod sobą krajshauptmanów cyrkułowych, lwowski 19^{u}, krakowski 26^{u}, stanisławowski 18^{u}, w ogóle bowiem będzie cyrkułów 63, z których każdy dzieli się na kilka okręgów administracyjno — policyjnych — zwanych *politycznemi*, a tych w całéj prowincyi będzie 211. — Krajshauptmanowie przeto, dowodzą chmarami niższych urzędników, jako to: poborców, żandarmów, policyantów i szpiegów różnego kroju i barwy. Oto policyjnobiórokratyczna maszyna, nakręcona jak zegar, któréj wszystkie kółka zazębiają się dokładnie, któréj cały ruch i obrot zależy od klucza i ręki; — kluczem — namiestnik, ręką ministeryum.

Zamiast reprezentacyi zaś i sejmu prowincyonalnego, wedle brzmienia powyżej przytoczonych paragrafów konstytucyi — są trzy kurye : we Lwowie, w Krakowie i w Stanisławowie, a przeto pod okiem i uboczną strażą onych prezydentów policyjno-administracyjnych. Każda kurya składa się z pewnéj liczby reprezentantów, wybieranych na lat sześć.

Kurya lwowska mieć ich będzie 50^{u}, krakowska 58^{u}, stanisławowska 42^{ch} razem 150^{ciu}.

Nie ma więc sejmu — ale są niby trzy małe, odrębne sejmiki. Wszakże nie dość na tém; każdy z tych sejmików złożony jest znowu z trzech odrębnych żywiołów czyli klas.

Na wszystkie trzy kurye będzie deputowanych 1^{ej} klasy 35^{u}, drugiéj 28^{u}, trzeciéj 87^{u}, suma jak wyżéj 150^{u}.

Pierwszą klasę wybiera ośmiuset kilkudziesięciu wyborców najwyżéj opodatkowanych — oraz de *jure*, każdy, kto płaci 300 f. podatku. Okrom tego korporacye, klasztory, fundusze religijne i publiczne, płacące odpowiedni podatek, wotują przez administratorów swoich.

Klasę drugą wybierają gminy miejskie.

Klasę trzecią gminy wiejskie.

Aby być wyborcą w drugiéj i trzeciéj klasie, potrzeba : albo płacić podatek stały, z własności domu, gruntu, z rzemiosła lub dochodu; albo też mieć osobistą kwalificacyę, bądź w prezydenturze czyli okręgu rządowym, bądź w jakiéj gminie. Tę kwalifikacyę osobistą stanowi mianowicie jakakolwiek rządowa służba.

Spisy wyborców układają prezydenci okręgów rządowych, przez delegowanych komisarzy lub krajshauptmanów.

Kwestye przy układaniu spisów pierwszéj klasy, rozstrzyga namiestnik, przy spisach miast okręgowych prezydenci — przy wszystkich innych krajshauptmanowie, od decyzyi których wolno odwołać się do prezydentury.

Corok każda oddzielnie kurya ma być powołaną na cztero tygodniowe posiedzenia.

Cesarz sam zwołuje kurye, odracza lub rozwiązuje, bez obowiązku zwołania nowéj.

Zadna uchwała kuryi nie jest obowiązującą bez sankcyi cesarskiéj, wyjąwszy sprawdzanie mandatów deputowanych i zawieszenie posiedzeń na dni ośm.

Przedmioty obrad będą wyszczególniane w patencie zwołania.

Zakres czynności kuryi rozciąga się na kościoły,

komunikacye lądowe i rzeczne — na szkoły, zakłady publiczne, na opatrywanie potrzeb wojska, na budżet i rozkład miéjscowych podatków, wszystko to, ile dotyczy nie prowincyi całéj, ale li tylko rządowego okręgu, czyli prezydentury, z któréj kurya jest zwołaną.

Przedmioty dotyczące ogółu prowincyi należą do dwóch wydziałów: — *krajowego* i *centralnego*.

Wydział krajowy, składa się z 15[u] członków, po pięciu z łona każdéj kuryi. Ci przez cały przeciąg trwania ich mandatu, są obowiązani mieszkać w miéjscu rezydencyi namiestnika. Wydział ten dzieli się znowu na trzy oddziały, odpowiednie trzem kuryom. Obowiązkiem jego jest obmyślać potrzebne przygotowania do posiedzeń kuryi i wydziału centralnego, urządzać im stosowne miéjsca, zbierać i przedstawiać potrzebne do spraw krajowych objaśnienia i poszukiwania, przedstawiać *namiestnikowi rapporta* podczas nieobecności kuryi i na żądanie namiestnika udzielać mu swoją opinję. Okrom tego, wedle wyrazów konstytucyi, posiada ten wydział attrybucye dawnego *wydziału stanów galicyjskich* (?). Namiestnik może wstrzymać wykonanie czynności krajowego wydziału. Jest to więc poprostu podręczny *Bajrat* namiestnika.

Wydział centralny, organ niby sejmowy całego kraju, składa się z 33 członków, to jest z 15 zasiadających w wydziale krajowym i okrom nich z delegowanych do kompletu, po sześciu z każdéj kuryi. Wydział ten odbywa posiedzenia tylko wtenczas, kiedy go cesarz zawezwie, z oznaczeniem mu czasu trwania; obraduje on li nad przedmiotami wskazanemi w patencie zwołującym, może być rozwiązanym przez cesarza, a wtenczas kurye delegują innych deputowanych. Jeśli w jakim przedmiocie tyczącym całego kraju, uchwały wszystkich trzech kuryj nie są zgodne, wtedy na żądanie dwóch przynajmniéj kuryj, sprawa przechodzi do wydziału centralnego. Wszakże wszelkie jego uchwały nie mają wagi bez cesarskiéj sankcyi.

W czasie nieobecności kuryów, lub wydziału centralnego, cesarz wydaje rozporządzenia, mające moc prowizorycznych ustaw.

Wszyscy członkowie przez czas zasiadania w kuryach lub wydziałach, będą płatni przez właściwe okręgi swoje.

Taka to owa mniemana reprezentacya galicyjska. Nie wiedzieć co w niéj przemaga — czy śmieszność farsy, czy bezczelny cynizm szyderstwa?

Okrom tego, jest jeszcze nowa organizacya sądownictwa. Okręgi sądowe są też same co okręgi *polityczne:* 217, a tymczasowo 112 na Galicyę z Krakowem i Bukowiną. Nad temi 29 sądów kolegialnych; daléj 9 sądów krajowych; dwa senaty appelacyjne w Krakowie i w Stanisławowie. Nakoniec cała ta sądowa hierarchia streszcza się u szczytu w tak zwanym Sądowym dziale, rezydującym we Lwowie.

Oto główne rysy potrójnéj organizacyi biórokratycznéj, reprezentacyjnéj i sądowniczéj, co wszystko razem nazywa się *konstytucyą galicyjską.*

Spójrzyjmy na wydatniéjsze w niéj szczegóły i ich dążność.

Austrya przedrewolucyjna, Meternichowska, stała na biórokracyi. Biórokracya w roku 1848, uderzona o ziemię, ale nie zabita, zerwała się na nogi jak Anteusz, z podwojoną zaciekłością. Austrya więc teraźniéjsza, nibyto konstytucyjna, odbudowuje się po staremu, na téjże saméj podwalinie, na *biórokracyi*. Całe zadanie polega na tém, cała zręczność i umiejętność architektów wytężona w ten jeden punkt, aby dawną podwalinę rozszerzyć, obwarować i umocnić. W konstytucyi też galicyjskiéj to jedno jest rzeczywiste, obliczone na moc, trwałość i użytek. Wszystko reszta kłamstwo, prowizoryczność, z wytkniętém naprzód zużyciem się i odtrąceniem. Biórokracya — *budowlą;* mniemana reprezentacyjność — *rusztowaniem*, póty dogodném, póki dach niepokryty, póki ściany niepotynkowane. Gdy budynek skończony — rusztowanie zawadza i szpeci; wtedy podciąć go i obalić.

Naprzód, liczebnie tylko, biórokracya galicyjska wzmaga się przynajmniéj w czwornasób, podziałem urzędu gubernialnego na trzy prezydentury; 18[u] dawnych cyrkułow na 63 nowych niemniéj licznie obsadzonych, nadewszystko zaś ustanowieniem 217[u] okręgowych urzędów. Znając biórokracyę meterniehowską, widząc ją tak pomnożoną, zważywszy przytém ten nowy ład hierarchii, to streszczenie rozlazłéj wprzód działalności, ten spotęgowany ciężar bezpośredniego nacisku na społeczne jednostki rozbratane i odosobnione — aż dreszcz przenika wskroś każdego, ktokolwiek żył w Galicyi, kto przypatrzył się biórokracyi austryackiéj i miał z nią do czynienia.

Cokolwiek pójdzie z dołu do góry, od rządzonych do rządu, musi szczeblować pracowicie i mozolnie przez wszystkie hierarchii stopnie, roniąc na każdym czas, koszt i skuteczność: — przeciwnie, wszelki ruch z góry na dół, od rządu na rządzonych, przebieży szybko i sprężyście, zwiększając wraz pęd i ciężar, niby kamień spadający. Najlżéjsze skinienie Wiednia, zamieni się w silne uderzenie okręgowego urzędu. Dowolność 18[u] dawnych cyrkułów do żywego dawała się we znaki. Cóż będzie teraz, kiedy taż sama dowolność lunie na prowincyę 217 upustami, jakby spiętrzona powódź? — kiedy kraj ujętym zostanie w 217 kleszczy policyjno-biórokratycznych, tém dotkliwiéj im mniéjsza przestrzeń, a przy téj saméj drapieżności, łakomstwie i systematycznéj demoralizacyi? Jest to ni mniéj ni więcéj ten sam stary meternichowski ucisk, spotęgowany w stosunku z 1° na 16[cie].

Otoż o ile w organizacyi biórokracyjnéj odbija się górująca dążność dośrodkowa — o tyle organizacya mniemanéj reprezentacyi uderza odśrodkowością i rozczłonkowaniem.

Pomijamy, że ani kurye, ani wydziały, nie mają prawa inicyatywy, że przedmioty obrad, będą im naprzód wytknięte programatem — że rząd koniecznością sankcyi może unieważnić wszelką uchwałę — wszakże nadto,

już przez samą naturę wyborów, żaden deputowany nie reprezentuje prowincyi, ale tylko trzecią część jednéj z trzech kast ludności. Interesa tych kast są różne, przeto, tak w kuryach jak w wydziałach, spotkają się trzy odrębne żywioły, nie mogące zlać się w jedno — ścierające się wzajem.

Słowem, cała ta farsa, tak urządzona, że nie ma najmniejszéj wewnętrznéj żywotności — że gdyby ten stan rzeczy miał potrwać lat kilka, wnet sprzykrzyłoby się krajowi płacić deputowanym za to, aby potakiwali milczeniem wszystkiemu co rząd zechce, lub obradowali nad tém, czego ani zmienić nie wolno, ani wstrzymać. Z pewnością przewidzieć można, że kurye nieróżniące się niczém w atrybucyach swoich od stanowych sejmów Galicyjskich nadanych w 1819 roku, tak skończą jak tamte, na sromocie sejmujących, na wzgardzie opinii, i ostatecznie, na zupełném zaniedbaniu jako bezczelne, oburzające a kosztowne szyderstwo.

Wydziały zaś *krajowy* i *centralny* pozostaną zapewne tak długo, jak austryackie w Galicyi gospodarstwo. Utworzone także na dawny wzór stanowego wydziału, płatne całorocznie, zamienią się prędzéj czy późniéj w plugawą kałużę, przygotowaną chytrze ku zbłoceniu i ohydzeniu mniéj bacznych, w usłużny Bajrat namiestnika, w ofiarnego kozła przed opinią za rządowe grzechy, a co najważniéjsza, w pożądane *Sinekury*, w *panis bene merentium*, dla chudych a wyprobowanych zdrajców ojczystéj sprawy, napiętnowanych wzgardą publiczną.

Wiem że nie ma ślepoty trudniéjszéj do wyleczenia, nad ślepotę polityczną: tuszę przecież, że ktokolwiek u nas w Galicyi zastanowi się nad tą mniemaną konstytucyą; ktokolwiek organizacyę biórokracyi, wyrachowaną tak głęboko i zręcznie na zgubę naszą, zestawi razem z jaskrawą śmiesznością organizacyi niby reprezentacyjnéj — ten chociażby był najzabieglejszym *przemysłowcem*, najgorliwszym stronnikiem utylitarnéj polityki, jeżeli tylko ma w żyłach kroplę krwi polskiéj, ten zetrze sam bilmo z swych oczu, i zobaczy jasno, jakby w słońcu, że wszelka reakcya jest — zbrodnią, a dłuższa obojętność — szaleństwem.

Obywatel Galicyjski.

W parlamencie angielskim, partya Torysów wystąpiła przeciw wychodźcom politycznym znajdującym się w Londynie. —Dla objaśnienia o tém czytelników podajemy artykuł *Nationala*.

» Lord Lyndhurst i jemu podobni, odparci ze stratą.... na honorze, a ze śmiesznością w zdobyczy, nie uznali się przecież zwyciężonymi.

» Dnia 1° Kwietnia — nie pomnąc zapewne o téj symbolicznéj dacie, — S. Wortley wstąpił na mównicę, aby zadenuncyować okropny spisek grożący Europie bardzo bliską burzą, i twierdził że niezaprzeczone na to dowody ma w ręku. Rozumie się, że ten spisek knują różnokrajowi demokraci, których Anglia, jakby gadziny rozgrzewa w zanadrzu.

» Wychodząc z tego punktu S. Wortley pytał Ministeryum angielskiego czy jest przygotowaném na niebezpieczeństwa grożące krajowi.

» Pomimo uroczystości tego zaklęcia, Sir G. Grey nie uznał za rzecz przyzwoitą wezwać Wortleja aby wytrząsł z rękawa one dowody o których wspomniał. Zapewnił go tylko poprostu, z całą przyzwoitą powagą, że rząd jest w stanie postawić czoło wszelkim oznajmionym niebezpieczeństwom.

» P. Bailli Cochramm przysięgły oszczerca młodéj Italii, mniemał że dokaże cudu, zapytując ministra, czy zna nazwiska wszystkich emigrantów politycznych, i czy wie o tém między innemi że Mazzini jest w Londynie.

» Jak gdyby sir G. Grey mógł sam jeden w Anglii nie wiedzieć o tém, co od dwóch miesięcy wszystkie dzienniki i na wszystkie tony powtarzają na wyścigi.

» Sir G. Grey odpowiedział, że wie o nazwiskach i mieszkaniu wszystkich główniéjszych emigrantów.

» Po czém rzecz ta została pominiętą, a izba niższa nie okazała najmniéjszéj chęci słuchania objawień zapowiedzianych przez S. Wortleja, w sposób tak dramatyczny i tak zgodny z prawidłami feiletonu.

» Bardzośmy radzi że wobec tych nędznych dogryzek, jakiemi arystokracya angielska chce dokuczyć emigrantom, możemy postawić naprzeciw następną uchwałę przyjętą przez senat Stanów Zjednoczonych przed zamknięciem sessyi:

Postanowienie dopomożenia Ludwikowi Kossutowi i jego towarzyszom wygnanym z Węgier.

» Zważywszy że lud Stanów Zjednoczonych sympatyzuje z wygnańcami węgierskimi, z Kossutem i jego towarzyszami, że ocenia zupełnie wspaniałomyślne postępowanie tureckiego rządu, w daniu przytułku tym szlachetnym wygnańcom, i w dobrém obejściu się z nimi; zważywszy nadto, że jeżeli pomienieni wygnańcy chcą udać się do Stanów Zjednoczonych, a Sułtan dozwoli im wyjechać — Senat i Izba reprezentantów Stanów Zjednoczonych zgromadzeni w kongres postanawiają: — że prezydent Stanów Zjednoczonych jest i będzie wezwanym niniéjszą uchwałą, aby upoważnił jeden lub więcéj okrętów marynarki narodowéj, krążących teraz po Śródziemném morzu, do przyjęcia pomienionego Ludwika Kossuta, wraz z towarzyszami niewoli, i przewiezienia ich do Stanów Zjednoczonych. »

Zatwierdzono d. 3 Marca 1851. r.

Zakomunikowano nam list następujący z Galicyi.

« Na uczynione zapytanie do......, w jego nieprzytomności, bo przed miesiącem pojechał do Wiednia i powrot niewiadomy — odpowiadam: że Ignacy Suchecki w miesiącu Maju 1849 odjechał do Francyi, którego rząd austryacki na drodze przyaresztować i do Rossyi odesłać kazał, chociaż o jego uwolnienie do Galicyjskiego gubernium prożba była podawana. Ja zaś odebrałem list z Zamościa 31 Maja 1850 r. datowany, z którego powziąłem wiadomość, że Ignacy Suchecki, dla nieprawnego oddalenia się do Francyi, przez rząd rosyjski do więzienia na dwa lata zasądzony został, i znajdował się 31 Maja 1850 w Zamościu w więzieniu, pod P. Bodrow dowódzcą 36ej roty aresztanckiéj. Teraz o losie nieszczęśliwego Sucheckiego nie mam wiadomości, bo listy tu i tam nie dochodzą. »

Braterskie pozdrowienie.

WIADOMOŚCI.

Gazeta narodowa berlińska podaje następującą wiadomość: Dowiadujemy się z pewnego zródła, że Prussy, Austrya i Rossya mają udać się do rządu angielskiego i prosić go o wygnanie wychodzców politycznych, którzy utrzymują w Anglii

ognisko propagandy. Francya była zaproszoną przez te trzy mocarstwa, o przyłączenie się do téj reklamacyi. Dotąd nie zgodziła się na to.

— Niezawodną jest rzeczą, iż w ostatnich dniach wojska w Lombardyi i na granicy Tessino znacznie się powiększyły; lecz dzienniki urzędowe Wiedeńskie zapewniają ciągle, że gabinet austryacki nie zamierza nic przeciw Szwajcaryi, i ruchy te wojska chcą wytłumaczyć rozwiązaniem armii czeskiéj, skąd korpusa jakie ją składały, odesłane zostały na dawne leże we Włoszech. (*Revue de Genève*).

— Rząd Królestwa kongr. ogłosił rozporządzenie ograniczające i urządzające przebywanie żydów w trzymilowym pasie granicznym. Celem tego rozporządzenia jest ściślejsze zamknięcie granicy i zapobieżenie przemycaniu, którego żydzi głównymi są narzędziami. Podajemy tu główniejsze punkta :

Prezydenci i burmistrze miast, tudzież wójci gmin, przystąpią niezwłocznie do uformowania, na podstawie ksiąg ludności przez siebie prowadzonych, spisów starozakonnych, stale w miastach i wsiach obrębu 21werstowego zamieszkałych, wraz z familiami, poszczególniając wiek, płeć i zatrudnienie wszystkich osób spisami obéjmowanych. Żaden żyd nie może zamieszkiwać we wsiach obrębu 21werstowego, ani być objętym spisami, jeżeli nie udowodni : *a*) że się trudni uprawą roli sam lub przez czeladź swojego wyznania; *b*) że ma inne pozwolone zarobkowanie, jako to : 1) stałą służbę, 2) rzemiosło lub fabrykę jaką, 3) pacht krów, 4) gorzelnictwo lub piwowarstwo za konsensem; *c*) że w obrębie 21werstowym ciągle zamieszkiwał. Żydzi nie posiadający więcéj roli nad ogród, tudzież nie uprawiający roli własnym sprzężajem, nie uważają się, w stosunku do punktu *a*, za posiadających kwalifikacyę do zamieszkiwania w obrębie z powodu uprawy roli. W stosunku do ustępu *a*, za stałą służbę nie uważa się nauczycielstwo dzieci, służba za pisarzów przy fabrykach, faktorstwo i wyrobnictwo. Za kwalifikujących się starozakonnych do zamieszkania we wsiach w obrębie 21 werstowym, według ustępu *b*, uważają się następujące rzemiosła i zatrudnienia : kowalstwo, bednarstwo, tkactwo, strycharstwo, garbarstwo, młynarstwo, folusznictwo, smolarstwo, węglarstwo. Za niewłaściwe dla wsi, a tém samém za niekwalifikujące starozakonnych do zamieszkiwania we wsiach nadgranicznych rzemiosła i zatrudnienia uważają się : krawiectwo, stolarstwo, czapnikarstwo, kuśnierstwo, szewstwo, mydlarstwo i inne rzemiosła miastom właściwe, niemniéj dzierżawa obrokowego po wsiach, zaprawianie słodów i trudnienie się drobną rzezią na koszer. Przesiedlanie się starozakonnych na stałe zamieszkanie do wsiów i miast w obrębie 21werstowym, z głębi kraju, pod żadnym pozorem nie jest dozwolone. Atoli żydówkom, za mąż do miast i wsiów położonych w tymże obrębie idącym, osiedlenie się tamże nie ma być tamowaném. Starozakonni z miast w obrębie położonych, nie mogą uzyskiwać pozwoleń do zamieszkiwania we wsiach tegoż obrębu, wyłączając takich, którzyby udowodnili kwalifikacyę punktem 4 objętą. Starozakonnym, zamieszkałym we wsiach obrębu pogranicznego, mogą być udzielane przesiedlenia do miast nadgranicznych; również przesiedlenia z wsi do wsi i z miast do miast, nie powinny być tamowane. Starozakonni, w głębi kraju zamieszkali, nie inaczéj udawać się mogą na pobyt czasowy do miast i wsiów obrębu 21 werstowego, jak za oddzielnemi świadectwami władz miéjscowych policyjnych, czyli pasportami; zaś wojci gmin, prezydenci i burmistrze miast, nie inaczéj mają udzielać żydom pasporta takowe, jak za powzięciem przekonania o nieodzownéj potrzebie pobytu tamże żyda starającego się o pasport. Świadectwa władz policyjnych czyli pasporta, obejmować winny : rysopis osoby, tudzież wyszczególnienie miasta, wsi lub innéj posiadłości, i w jakim interesie udaje się. Pasporta mogą być wydawane najdłużéj na trzy miesiące. Jeżeliby zaś starozakonny miał nieodzowną potrzebę pozostać dłużéj w obrębie nad czas świadectwem zakréślony, w takim przypadku, może mieć raz jeden prolongowany pasport do trzech miesięcy najdaléj; lecz nie inaczéj, jak za udowodnieniem konieczności dłuższego pobytu świadectwem władzy, pod któréj juryzdykcyą w obrębie przebywa. (*Goniec Polski.*)

Zmarli w Emigracyi.

D. 10° Sierpnia 1850, umarł w Confolans (Charente) w szpitalu, Karol Kassiusz 58 lat mający, przed rewolucyą 1830 r. officer w gwardyi grenadyerów, w czasie rewolucyi kapitan w strzelcach celnych.

WEZWANIA.

Zechcą się zgłosić :

— Alexander Fleury i Michał Łozinski, do Felixa Jarocińskiego rue de l'École de Médecine N. 4. à Paris.

— Napoleon Egerszdorf do Sylwestra Jasińskiego, 10, Williamson Square, à Liverpoo — Angleterre.

— Strzelecki Franciszek i Bojanowski Ignacy do Henryka Woźnickiego à Fontainemelon, Canton Neufchatel, en Suisse.

Składka na braci przybyłych z Szumli.

Lista 8ta

We Francyi. Modzelewski f. 1. —

W. Anglii. Karol Ernest od kilku republikanów w New-York szyl. 3. — T. Storey od robotników z fabryki PP. Baynes i Dufree w New-York szyl. 10. d. 6. — (1) *Z Jersey.* Swiętosławski Zeno szyl. 20. — Schmitt Albert szyl. 2 d. 6. — Michałowski Jan szyl. 1. — Bernstorf Antoni szyl. 2. — Nowakowski Józef szyl. 2. — Malczewski Józef szyl. 2. — Mikułowski Grzegorz szyl. 2. d. 6. — Dzierzbiński Jan szyl. 1. — Sobolewski Jan szyl. 1. — Rupniewski Roch szyl. 1. d. 6. — razem Ł. 2. szyl. 9. czyli fr. 62 25 c.

Ogół listy 8téj franków	62 cen.	25.
Ogół list poprzednich.	2126 »	90.
Razem..... franków	2189 cen.	15.

ZAWIADOMIENIE.

Z Numerem obecnym kończy się kwartał pierwszy *Demokraty*. Przeszkody, jakie dotychczas utrudniały wydawnictwo dziennika, ustały; Redakcya przyrzeka przeto nadal regularność. Ponieważ jednak tyle tylko odbija się egzemplarzy, ilu jest prenumeratorów, raczą zatém życzący abonować pośpieszyć z nadesłaniem na kwartał drugi przedpłaty, jeżli chcą uniknąć przerwy w odbieraniu dziennika.

Prenumerata jest zawsze ta sama, fr. 2 cen. 50 kwartalnie. Ci którzy przez pomyłkę opłacili fr. 8 lub fr. 4, jakoby roczną i pół-roczną prenumeratę, zechcą nadesłać ilość brakującą.

Przypominamy także, iż według zawiadomienia w Nrze 3cim, redakcya *Odezw Polakowskiego* z nadesłanéj jéj prenumeraty fr. 1 cen. 50, potrąciła za dwie rozesłane odezwy 50 centimów; dla redakcyi zatém *Demokraty* pozostał tylko fr. 1 i prenumeratorowie odezw chcący odbierać *Demokratę*, powinni byli dopłacić fr. 1 cen. 50, nie zaś, jak to wielu uczyniło, fr. 1. Nie chcąc, aby doznali przerwy, redakcya *Demokraty* nie wstrzymywała przesyłki dziennika, ale spodziewa się, że brakujące 50 cen. zwrócone jéj będą przy przesyłce prenumeraty za kwartał następny.

Koszta przesyłki do prenumeratorów należą.

Przedpłatę przyjmują : w *Anglii*, Mr Worcell, 44, Thanet Street, Burton Crescent à Londres.

W *Belgii*, Mr Dehou, imprimeur, rue Grande Ile 6, à Bruxelles.

We *Francyi*, Mr Martinet, imprimeur, rue Mignon, 2. à Paris.

W DRUKARNI DEHOU PRZY ULICY GRANDE ILE 6. - W BRUXELLI.